Cena 100.000 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2.200.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 2.500.000 Mk.
Zagranicą . . . . . . 6.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 28 (7657) Sobota, dnia 2 Lutego 1924 r Rok XXXII

O D E Z W A

KOMITETU ORGANIZACYJNEGO BANKU POLSKIEGO.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (№ 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.). Akt ustawodawczy został dokonany, roszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce, Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych, będących prawnym środkiem płatniczym ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europie, prywatną spółką akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych w kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowania życia gospodarczego kraju pełnić będzie funkcje Państwowe, prowadzonym zaś będzie przez czynniki społeczne. Odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu, że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jaknajszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

Warunki zapisów na Akcje Banku Polskiego.

1) Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Poż. w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgłoszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2) Wpłaty na akcje Banku mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (= frankowi złotemu), a zatem: 100 złotych = 100 franków unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37,5 rublom rosyjskim = 95,2 koronom austrjackim = 19,30 dolarom Stan. Zjed. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3,965 funtom sterlingów.
(Monety winny być nieuszkodzone i niestarte).

b) złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem 1 gram czystego złota przyjmuje się jako 3,444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie),

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t. j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 zł. = 19,30 dolar. Stan. Zjedn.
Sumy wniesione w funtach sterlingach, guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich i duńskich, frankach szwajcarskich, francuskich i belgijskich, koronach czeskich i austrjackich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich, będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. Np.: subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego (500 złotych po 19,30 za 100 = 96,50 dolarów), wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki wynoszącej 3,50. dol.

4) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy-York, począwszy od 20.000, dol. Polska Krajowa Kasa będzie bonifikowała odsetki 3% rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5) Zapisy oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1924 r.; Komitet Organizacyjny może jednak zamknąć listę zapisów wcześniej.

6) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31-go marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-ym, tracą prawo do otrzymania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo zapisy przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe wzamian kwitów za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących, po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w „Monitorze Polskim" i w inn. pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

Komitet Organizacyjny Banku Polskiego

Stanisław Karpiński, prezes

X. Stanisław Adamski — *Zygmunt Chrzanowski*

Dr. Jan Kanty Steczkowski — *Dr. Franciszek Stefczyk*

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

TELEGRAMY.

Ochrona lokatorów.

Ostateczne decyzje Komisji Sejmowej.

WARSZAWA, 1.2. Na środowem posiedzeniu Sejmowej Komisji Prawniczej w dalszej debacie nad projektem noweli do ustawy o ochronie lokatorów zabrał głos prezes ministrów — Grabski i wyuszczył stanowisko rządu wobec kwestji stawek komornego.

Następnie Komisja przystąpiła do dyskusji nad sprawą stawek i swobody umów. Ustalono następujący kurs walut przedwojennych: 100 rubli — 266 złotych franków, 100 mk. 123 frankom zł., 100 koron — 105 zł. fr. Aż do wprowadzenia złotego, jako wyłącznego środka płatniczego komorne będzie opłacane według franka waloryzacyjnego. Komorne ma być płacone w ratach miesięcznych.

Od podstawowego komornego z czerwca 1914 roku płacić się ma 5 proc. od mieszkań jednopokojowych (pokój z kuchnią), 10 proc. od mieszkań 2—3 pokojowych, 15 proc. od mieszkań 4—6 pokojowych, 15 pr. od sklepów i innych pomieszczeń przemysłowo-handlowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym m…

przekraczało przed wojną 600 rubli, względnie 1200 mk., względnie 1500 koron, 20 proc. od mieszkań 7 pokojowych i większych 25 proc. od sklepów i innych pomieszczeń przemysłowo handlowych, których czynsz przedwojenny przekraczał 600 rubli, 50 proc. od budynków fabrycznych (Łódź i Białystok). Skarb państwa poddano ogólnym przepisom ustawy.

Stawki te obowiązywać będą od 1 kwietnia rb. i mają wzrastać od 1 lipca 1924 r. kwartalnie o 4 proc. podstawowego komornego, a od 1-go stycznia 1925 r. 6 proc. Oprócz tego lokator obciążony będzie świadczeniami dodatkowemi w myśl dotychczasowych zasad. Lokale zajęte na redakcje i administracje czasopism będą traktowane jako mieszkalne, nie zaś przemysłowe.

Nadto uchwalono artykuł, dopuszczający wolność umów, od czego jednak wyłączono mieszkania do 4 pokoi włącznie.

Koniec weksla markowego.

ŁODŹ, 1.2. Rozporządzenie o waloryzacji kredytów dyskontowych weszło w życie dnia 27 stycznia rb. Oddział łódzki PKKP. otrzymał w sprawie następujące obowiązujące instrukcje:

Weksle markowe przyjmuje się do dyskonta do dnia 15 lutego, jednakowoż tylko takie weksle które wystawione zostały przed dniem 27 stycznia rb. Weksle z datą po 27 stycznia do dyskonta przyjmowane już nie będą.

Termin weksli markowych, oddawanych do dyskonta nie może przekraczać czterech tygodni od chwili przedstawienia weksla do dyskonta. W ten sposób ostatni weksel markowy zniknie z portfelu PKKP. w dniu 15 marca. Weksle złote wystawia się na blankietach dotychczasowych. Dla ostempiowania każdy weksel złotowy przedstawiony być musi w kasie skarbowej.

Kursem obowiązującym dla złotego weksla jest kurs franka waloryzacyjnego dla podatku. Dlatego też formalnie nie jest dopuszczalne dopisywanie jakichkolwiek uwag co do kursu złotego. Weksle winny opiewać na „złote“, bez żadnego dopisku, czy dodatku.

Walutę dyskontową wypłacać będzie PKKP. w dniu następnym po oddaniu weksla do dyskonta po kursie franka waloryzacyjnego z dnia, w którym weksel został przedstawiony.

W dniu płatności weksla obowiązywać będzie kurs franka waloryzacyjnego z pierwszego dnia płatności.

Posiadacze kredytów dyskontowych PKKP. winni zwrócić się po informacje, w jaki sposób należy wypełniać arkusze podawcze na weksle złotowe, gdyż zaszły w tej dziedzinie pewne zmiany.

Pobory urzędnicze w lutym.

WARSZAWA, 1.2. W związku ze znacznym wzrostem drożyzny w pierwszej połowie stycznia, urzędnicy państwowi otrzymają dnia 1-go lutego znacznie większe pobory niż dnia 1-go stycznia. Ponieważ jednak w drugiej połowie stycznia wzrost drożyzny bardzo osłabł. wyniesie około kilka procent, przeto 16 lutego urzędnicy otrzymają nieznaczny dodatek.

Wskazanem jest więc, aby kwota, którą otrzymają 1 lutego, mogła im wystarczyć na cały miesiąc, a ponieważ spodziewane jest obniżenie cen towarów, należałoby więc zakupywać tylko najkonieczniejsze przedmioty.

Termin dla deklaracji podatku majątkowego upływa 15 lutego.

ŁODŹ, 1.2. W dniu wczorajszym p. dyr. izby skarbowej otrzymał rozporządzenie w przedmiocie przesunięcia terminu do składania zeznań o majątku oraz terminu składania spisu płatników przez zarządy gmin z artykuła 25 i art. 27 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r.

Na podstawie części II art. 67 o podatku majątkowym zarządza się co następuje:

1. Termin składania zeznań o majątku przez wszystkie osoby obowiązane do opłacania podatku majątkowego — wyznaczony art. 25 przesuwa się do dnia 15 lutego 1924 r.

2. Termin do składania spisu płatników (art. 24 ust.) wraz z dołączonemi do nich zeznaniami (art. 25 ust.) przez zarządy gminne wyznaczony art. 27 powołanej ustawy przesuwa się do końca lutego 1924 r.

3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Podpisał minister skarbu (—) GRABSKI.

Ś. p. prof Walenty Miklaszewski.

WARSZAWA, 1.2. Wczoraj zmarł ś. p. dr. obojga praw, Walenty Miklaszewski, emeryt z grona profesorów Szkoły Głównej i honorowy profesor uniwersytetu warszawskiego, oraz zasłużony organizator opieki nad małoletnimi przestępcami.

Ś. p. profesor Miklaszewski przeżył 85 lat.

O ceny w złotych polskich.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.). Jak nas informują, Min. Skarbu wyjaśniło okólnikiem, że ceny na wszelkiego rodzaju produkty i towary wolno „ustalać“ w złotych polskich. Według tego wyjaśnienia ustalenie cen w złotych idzie po linji sankcyjnej rządu. Z tego też względu ministerstwo zwróciło się do Wydziału walki z lichwą w sprawie umorzenia wszystkich spraw, wytoczonych kupcom na ustalenie cen w złotych polskich.

Obuwie staniało o 10 proc.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.). Dn. 30 b. m. prezes urzędu starszych zgromadzenia szewców warszawskich złożył w urzędzie do walki z lichwą kalkulacje nowego cennika na obuwie, na podstawie której ceny obuwia obniżone zostały o 10 proc. Jako przyczyna podane jest obniżenie cen na surowiec krajowy i zagraniczny. Nową kalkulację poddano dokładnemu zbadaniu specjalnej komisji ekspertów, gdyż istnieje przypuszczenie, że zadeklarowana zniżka jest stanowczo zamała.

Kupcy branży włókienniczej zapowiadają znaczną zniżkę.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.). Hurtownicy artykułów włókienniczych zawiadomili władze administracyjne, że dnia 8 lutego rb. przewidywana jest — na podstawie zawiadomienia fabrykantów tego przemysłu — bardzo znaczna zniżka, bo sięgająca aż 40 proc. na towary włókiennicze Władze zainteresowały się sprawą zastosowania zniżki dopiero 8 lutego a nie natychmiast, jeśli fabrykanci zniżkę ogłaszają. W związku z przeprowadzoną ścisłą kalkulacją Wydział walki z lichwą sporządził wielką ilość protokułów administracyjnych.

Fatalne skutki zepsucia się wagonów poczt

WARSZAWA, 1.2. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w dniach ostatnich uległo zepsuciu 25 pocztowych wozów kolejowych. Skutkiem tego wiele pociągów osobowych nie będzie przewozić poczty przez przeciąg jednego tygodnia, tj. chwili naprawy owych wozów. I tak np. w kierunku Warszawa—Łódź—Kalisz odchodzą w ciągu doby tylko 2 pociągi, posiadające wozy pocztowe, a mianowicie: pociągi odchodzące z Warszawy o godz. 8.15 rano i 7.10 m. wieczorem.

Z giełdy zbożowej.

WARSZAWA, 1.2 (Tel. wł.) Na wczorajszej 31 bm. giełdzie zbożowej w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Załatwiano tranzakcje od 24000000 do 23000000 mk. za 100 klg. żyta. Podaż stale wzrastająca. Charakterystycznem jednak jest, że producenci chcąc powetować sobie zniżkę wypychają na rynek gorsze gatunki zboża, przeważnie mokre. Gatunki suche ceniono drożej jednak kupców nie było. W związku z stanem giełdy należy oczekiwać dalszej zniżki cen mąki i chleba.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	**9,300,000**
Londyn	**39,700,000**
Belgja	**390,000**
Paryż	**425,000**
Szwajcarja	**1,590,000**
8% pożycz. złota	**9,500,000**
4% poż. prem.	**425,000**
Bony złote S. II A.	**1,400,000**
Frank zł. podat. na 1.2	**1,840,000**
„ „ „ „ 2.2	**1,830,000**

Listy z Ameryki.

(Koresp. własna „Gazety Kaliskiej.“)

XI.

Nowy Jork, w dzień Noworoczny 1924 r.

I znowu skończył się rok pozostawiając kronikę rozkoszy dla jednych i bólów i rozpaczy dla drugich. Dla tej tutejszej półkuli więcej jest do zanotowania rozkoszy, a dla waszej więcej utyskiwań. Ale któż tej anomalji winien? Jesteśmy wszyscy równi podług przekazanych nam tradycji religijnych, lecz rozwój odwieczny życia społecznego inaczej się uformował, i pokazuje się, że owa przekazana nam równość istnieje tylko na papierze. Pieniądz reguluje wszystko, chciwość i zazdrość biorą górę nad sprawiedliwością tak boską jak i ludzką... Najstarsze wyznania trzech wielkich pracodawców ludzkości, Chrystusa Pana, Mojżesza i Machometa pozorowo niewzruszalne, zaczynają się wahać i czego reformacja wieków średnich nie dokonała, koniec ubiegłego roku próbuje obalić:

Żydzi reformowani tutaj nic o powrocie do Jerozolimy wiedzieć niechcą, wiara ich jednak nie odstępuje od kardynalnego dogmatu nieśmiertelności duszy, chociaż i pod innymi rytualnymi wyrzucają ze swych codziennych i świątecznych modlitw punkta tak wstrętne w przekładzie dla ucha i uczucia innowierców. Koran machometański także zaczyna cierpieć na swej starodawnej wadze, bo pokazało się w ciągu ostatniej wielkiej wojny, że hasło obrony kraju nie znalazło wielkiego oddźwięku w uszach i sercach arabów. Chrześcijaństwo reformowane w Ameryce zaczyna przybierać formę heretycką, dygnitarze bowiem kościoła przezbyterjańskiego, który się składa z 257 gałęzi większych i pomniejszych, kłócą się pomiędzy sobą o niepokalane poczęcie i moderniści (postępowscy) widocznie na podstawach naukowych niosą palmę zwycięstwa nad fundamentalistami podtrzymującymi dogmata kościoła katolickiego. Zresztą jest to wojna nie potrzebna, i banda owa heretyków wiele szkody uczynić nic może, bo co blisko dwa tysiące lat uznane, tak łatwo obalonem być nie może i nie powinno.

Kontrowersja takiej natury religijnej, chociaż oparta na pewnych z pozoru zasadach dogmatycznych, może tylko doprowadzić do szyzmu kościoła przezbyterjańskiego, a tem samem wzmocnić fundamentalność religji uświęconej od lat dawnych. W Ameryce wogóle jest własnością indywidualną i tu zastosowanem najlepiej być może zdanie wieszcza — filozofa: jakim jest człowiek takim jest jego Bóg, dlatego też Bóg często parodją się stawa.

Religja to temat niewyczerpany i niezgłębiony, dlatego też ulegam — i przechodzę do innych przedmiotów więcej Sz. Czytelników interesować mogących.

Każdy naród europejski ściśle przez wojnę z Ameryką złączony, przysłał tu swoich wysoko postawionych przedstawicieli; Francja swego Clemenceau i kilku generałów, Anglja Lloyd Georgea, Belgja swego Kardynała, który tyle dla swego kraju uczynił podczas ciężkich dni zapadłej wojny. Włochy także jenerała przysłały, a nawet Japonja z dalekiego wschodu przysłała reprezentanta w odwiedziny. Wszyscy gościnnie przyjęci zostali. Rząd Polski przysłał generała Hallera, który więcej był gościem Amerykańskiego Legjonu, aniżeli tutejszego rządu. Zarządy miast większych oddawały bohaterowi zasłużone hołdy, przyjęcie w Nowym Jorku w magistracie było świetne, tak samo w Chicago, Minneapolis i innych pomniejszych miastach w stanie Connecticut, gdzie są większe kolonje polskie. Jedyny tylko major Bostonu nieprzyzwoicie względem naszego gościa się zachował, zaco otrzymał naganę od całej prasy amerykańskiej. Ale zato kolonje polskie wszędzie wyruszyły ze swemi towarzystwami in Corpore i swemi tryumfalnymi pochodami zaćmiły wszelkie inne nieprzychylne demonstracje. Szkoda tylko, że język angielski był jenerałowi obcym, i musiał się posiługiwać tłomaczem z polskiego na angielski, inaczej byprzyjęcia wypadły świetniej. Jednakże, wspomnienia jakie gen. Haller zabrał z Ameryki nigdy się nie zetrą z jego pamięci, bo legjony polskie, które razem walczyły z wojskiem amerykańskiem we Francji, ścisłym węzłem są złączone pomiędzy Polską a Ameryką!

Celem dania Wam wyobraże nie o wielkości uniwersytetów w Ameryce, przytoczę tu tylko krótką statystykę. Na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku zapisało się na rok szkolny 1923—24 30 tys. słuchaczy, a na drugim Nowojorskim 15 tysięcy. Prof. Józef Jostunat Strawski przyjechał z Paryża i będzie wykładał w Columbia o cywilizacji i literaturze francuskiej Jest on urodzony w Polsce i wychowany we Francji. Na tymże uniwersytecie uczą język chiński, celem przygotowania młodzież do handlu i stosunków z Chinami, pod względem politycznym.

Mieliśmy w Nowym Jorku pomiędzy 12 a 18 listopada rb. wystawę ogłoszeń i 75 tysięcy osób za opłatą wejścia takową zwiedziło. Była to rzadka sui generis wystawa i jedyna kiedyś w całym świecie odbyta.

Mieliśmy tu także w całym kraju tydzień edukacyjny od 18 do 25 listopada rb. na mocy proklamacji nowego prezydenta kraju. Celem tego było połączenie ściślejsze szkoły z ogniskami domowemi jako symbol wolności, które bez wykształcenia racjonalnie istnieć nie może.

W końcu dzisiejszego listu podać mogę tą ciekawą wiadomość statystyczną o automobilach ogłoszoną właśnie przez departament handlu, że z początkiem Nowego Roku 1924 będzie 17 miljonów wszystkich automobili w całym świecie, z której to cyfry 14 miljonów, czyli jedna maszyna na każde 8 osób wypada na Stany Zjednoczone.

SIERADZANIN.

Kalisz otrzyma Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie w myśl ustawy z 1.6 1922 r. urządza Państwowy Magazyn wyrobów tytoniowych Magazyn zaopatrywać będzie tak hurtownie tutejsze jak i hurtownie w okolicznych miastach i miasteczkach w wyroby tytoniowe państwowych fabryk.

Magazyn mieścić się będzie w gmachu dawnego monopolu wódczanego przy ul. Łódzkiej 23

Prace nad urządzeniem Magazynu już są rozpoczęte. Kierownikiem magazynu mianowany Józef Ryśiakiewicz, starszy zarządca magazynów tytoniowych.

Z dniem otwarcia Państwowego Magazynu, hurtownie i sklepy tytoniowe otrzymają do sprzedania wyroby tytoniowe jak: cygara, papierosy z ustnikami i bez ustników, tytonie na papierosy, i tytonie do fajki z państwowych fabryk Warszawy, Krakowa i Łodzi a więc przewyborne Sfinksy, Kalify, Damesy, niezrównane Egipskie wspaniałe Prezydenty, popularne Sporty i inne. Cygara licznych gatunków: od luksusowych „Hawana“ aż do zwykłych Mieszanych.

Duży wybór tytoni na papierosy jak: Kir, Ksanti, Sułtański i Macedoński w kartonach i Najprzedniejszy turecki i średni turecki w paczkach po 25 gr. i wyborne tytonie fajkowe.

Ceny wyrobów tytoniowych polskiego monopolu w porównaniu z cenami innych wyrobów, są stosunkowo niskie i z pewnością wielu palaczy, którzy z powodu braku dobrych wyrobów tytoniowych, względnie wysokich cen, przestało palić, zacznie znowu uprzyjemniać sobie życie niebieskim dymkiem wybornych „Egipskich“ lub choćby tylko tanich „Sportów“ palenie tytoniu monopolowego, to jedna z publicznych danin najprzyjemniejsza, to niejako „tańcująca herbatka“ urządzona na jakiś cel dobroczynny tak grosz nie darmo, pokryje on niejedną potrzebę Państwa, a Ty wonnym dymkiem uspokoisz nerwy, rozerwiesz myśli Cię trapiące, wzmocnisz trawienie. Grosik na papierosa nie idzie z dymem — nie ginie! „Omnia mitantur, nihil interit“ (wszystko się zmienia, nic nie ginie).

KRONIKA.

— OD WYDAWNICTWA.

Z powodu uroczystego Święta Matki Boskiej następny numer „Gazety Kaliskiej“ wyjdzie w poniedziałek dn. 4 lutego w godzinach popołudniowych.

STRASZNE OCZY.

50) (Powieść z francuskiego)

Przykład ten, mimo nawet kruchej podstawy mojej hypotezy, dowodzi, że można coraz śmielej poddać ją surowej kontroli. Nie omieszkam stwierdzić tą metodą również inne wizje i podam specjalnej tablicy, dodanej do tego pamiętnika, wszystkie inne wyniki badań, które przeprowadzę. Otóż we wszystkich tych stwierdzonych wypadkach obrazy zostały zdjęte i wyświetlone w takich warunkach, że można je logicznie odnieść do planety Wenus i tylko do niej samej.

Co więcej, dwa z owych obrazów, jeden widziany przez Wiktoryna Beauoranda i jego wuja, a przedstawiający stracenie Edyty Cavel i drugi, który pokazał nam bombardowanie Reims były — zdaje się — zdjęte, pierwszy rano, ponieważ miss Cavell została stracona rano, a drugi od Wschodu, ponieważ ukazał nam pocisk, który uszkodził statuę, stojącą na wschodniej fasadzie katedry. Dowodzi to, że obrazy zostały bezsprzecznie zdjęte rano lub wieczorem, z wschodu lub zachodu, i jest to ważnym argumentem, przemawiającym za moją hypotezą, ponieważ Wenus gwiazda wieczorna lub poranna, patrzy na ziemię o świcie ze wschodu a wieczorem z zachodu — I ponieważ Noel Dorgeroux (otrzymałem właśnie telefoniczne potwierdzenie Wiktoryna Beauranda) wybudował swój mur z dwiema powierzchniami jednakowo zwróconemi ku niebu, jedną ku Zachodowi, drugą ku Wschodowi, poddającymi się kolejno promieniowaniom raz Wenus wieczornej, to znów Wenus porannej.

Takie są jak dotąd, dowody, które udało mi się zebrać. Są również inne. Naprzykład pora wizji: Wenus schodzi na linję horyzontu; na ziemi panuje wtedy półmrok i obrazy mogą się kształtować poza obrębem światła słonecznego. Pamiętajmy również, że Noel Dorgeroux, przerwawszy swoje doświadczenia, rozburzył Ogrodzenie i zdemolował stary ekran w ciągu ostatniej zimy. Otóż przerwa owa przypada dokładnie na okres czasu, w którym położenie Wenus poza Słońcem nie pozwalało jej komunikować się z Ziemią. Wszystkie owe dowody wzmocnią się przez głębsze przestudjowanie i ściste badanie obrazów, które widzieliśmy i które ujrzymy. Jeśli jednak piszę ten pamiętnik, nie zatrzymując się przy zarzutach i trudnościach, które piętrzą się z każdym mojem zdaniem, jeśli zadowoliłem się podaniem logicznego i niemal przypadkowego następstwa założeń, prowadzących do mojej hypotezy, to uchybiłbym Akademji, gdybym pozwolił sądzić, że nie czułem całej wagi tych zarzutów i trudności. Czyż mam jednak zrezygnować z tego powodu z mojej pracy? Nie sądzę. Jeśli obowiązkiem naszym jest ustąpić, skoro wiedza zakłada uroczyste veto, trzeba się również sprzeciwić jeśli nie chce się ona przyznać do nieświadomości. Kierując się obiema temi zasadami, szukałem nie tylko źródła obrazów, ale również sposobu, w jaki powstają, gdyż w tem tkwi rozwiązanie problemu. Łatwo jest stwierdzić, że pochodzą one z Wenus, ale trudno jest wytłumaczyć, jaką drogą zdążają przez nieskończoność i jak działają z odległości miljonów kilometrów na niedostrzegalny ekran, wielkości 30 czy 40 metrów kwadratowych. Natrafiam na prawa fizyczne, których nie wolno mi przekroczyć.

Uważam przeto za niedopuszczalne przypuszczenie, że światło mogłoby być czynnikiem, przenoszącym dostrzeżone obrazy. Prawa uginania się światła sprzeciwiają się w sposób stanowczy ściśle prostolinijnemu rozprzestrzenianiu się promieni świetlnych a tem samem kształtowaniu i chwytaniu z niezwykłych odległości obrazów, oglądanych obecnie. Nietylko bowiem prawa optyki geometrycznej są jedynie dość prostem obliczeniem przybliżenia, ale również skomplikowane załamywania się światła, powstające nieuniknienie w sferach ziemi i planety Wenus, zaciemn. obrazy optyczne: veto Wiedzy jest więc wyraźne w stosunku do tego, co dotyczy możliwości owych optycznych przeniesień.

Uwierzyłbym zresztą chętnie, że mieszkańcy Wenus próbowali już porozumiewać się z nami z pomocą sygnałów świetlnych i że jeśli zrezygnowali z tych prób, to jedynie dlatego, że okazały się daremne wobec niedoskonałości wiedzy ludzkiej. Wiadomo, że Lowell i Schlaparel dostrzegli na powierzchni Wenus błyszczące punkty i przelotne błyski, które sami przypisywali albo wybuchom wulkanicznym, albo raczej próbom porozumiewania się, o których mówiłem.

Ale wiedza nie wzbrania nam zastanawiać się, czy wobec niepowodzenia tych prób, mieszkańcy Wenus nie uciekli się do innego sposobu porozumiewania się.

Dlaczegóż nie można naprzykład pomyśleć o promieniach X, których ściśle prostolinijnie promieniowanie umożliwiałoby kształtowanie obrazów tak wyraźnych, jak tego tylko można wymagać? Istotnie, możliwe jest, że promienie te zdolne są wywoływać obrazy na ekranie w Meudon, chociaż nawet jakość światła, zanalizowana w spektroskopie, czyni to przypuszczenie mocno nieprawdopodobnem. Ale jak wytłumaczyć za pomocą promieni X chwytanie obrazów ziemskich, który widzieliśmy na ekranie. (D. c. n.)

ś. † p.

REGINA KACZANOWSKA

uczennica klasy VII gimnazjum Związkowego w Kaliszu

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 31 stycznia r. b. przeżywszy lat 19.

Wyprowadzenie zwłok do Kościoła parafjalnego w Borkowie nastąpi w niedzielę, dnia 3 lutego r. b. popołudniu, zaś w poniedziałek, dnia 4 lutego po nabożeństwie o g. 10 pochowanie na miejscowym cmentarzu. Na smutne te obrzędy zapraszają koleżanki, przyjaciół i znajomych

stroskani **Rodzice i brat.**

— WARSZAWSKA OPERETKA TEATRU NOWOŚCI W KALISZU. KINO-TEATR STYLOWY.

W niedzielę, dnia 3 lutego rb. w sali teatru Stylowy gościnnie wystąpi znakomity zespół, na czele z gwiazdami Warszawskiej Operetki Teatru Nowości w szlagierowej operetce w 3-ch aktach J. Gilberta „Katia tancerka“, która przeszło 100 razy szła z rzędu w Warszawie i cieszyła się olbrzymiem powodzeniem, ze względu na pierwszorzędną obsadę ról głównych w osobach pp.: N. Burskiej, uroczej primadonny, Marji Żelskiej, niezrównanej wodewilistki, Bolesława Mierzejewskiego, sławnego amanta, premjera, bohatera sceny i ekranu, ulubieńca publiczności, Edmunda Minowicza, niezrównanego wodewilisty, którego każde zjawienie się na scenie wywołuje huragany śmiechu, Józefa Zaremby, wybitnego komika i reżysera, Michała Halicza, Jerzego Hofmana i innych.

Operetkę znakomicie wystawił i wyreżyserował dyr. Marjan Domosławski. Kapelmistrzuje dyr. Stanisław Nawrot.

Tańce i ewolucje układu primabaleriny Pawliszczewej i baletmistrza Fr. Parnella. Kostjumy Teatru Nowości.

Radzimy wszystkim wcześniej zaopatrzyć się w bilety w cukierni p. Mayera, bo już bardzo mało pozostało.

— KONCERT MUZYKI POLSKIEJ.

W sobotę 2 lutego, w sali Tow. Muzyczn. odbędzie się koncert Trio Wiłkomirskich. Program poświęcony utworom polskich kompozytorów, Chopina, Wieniawskiego, Różyckiego, Szymanowskiego, Pachulskiego, Wielhorskiego, Wiłkomirskiego.

Bilety są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— CIĄGNIENIE LOTERJI.

Generalna dyrekcja Loterji państwowej ogłasza, że ciągnienie 4 i 5 klasy 8-ej Polskiej państwowej loterji klasowej odbędą się publicznie w następujących dniach a mianowicie:

1) Ciągnienie IV klasy we środę i czwartek dnia 6 i 7 lutego 1924.

2) Ciągnienie 5 klasy w dniach: 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18, 19, 20 21; 22; 23; 25 26 27 28 i 29 lutego dalej 1, 3 i 6 marca 1924 r.

— MIĘSO STANIAŁO, ALE NA PRZEDMIEŚCIACH.

Dowiadujemy się, że na przedmieściach rzeźnicy sprzedają mięso po 2 i pół miljona za kilo, gdy w mieście nie można dostać taniej jak po 3200000 lub 3500000. Możeby Komitet walki z drożyzną zechciał coś powiedzieć w tej sprawie.

— NADESŁANE.

Quousque tandem...?

Pan Jan Michalski były prezydent m. Kalisza zamieścił w Nr. 19 „Gońca Kaliskiego“ artykuł p. t. „O sprawach miejskich“, w którym znowu zaczepia mnie w zwykły sobie oszczerczy i insynuacyjny sposób.

Nie mam zamiaru wdawania się w polemikę z tego rodzaju człowiekiem, jakim jest p. Jan Michalski, gdyż to ani nie należy do przyjemności, ani nie przynosi zaszczytu. Nie można też nazwać polemiką rzucanie oszczerstw i insynuacji z jednej strony, a przymusowe niejako tych oszczerstw odpieranie z drugiej strony.

Nie uważam jednak za możliwe nie zareagować na ostatni „występ“ p. J. Michalskiego, aby nie powstało mniemanie, że ma on choćby cień słuszności, gdy tymczasem wszystko co w powyższym artykule pisze p. J. Michalski jest świadomym fałszem.

Opierać się będę przytem jedynie na faktach i na datach, a nie na „fantazji“, jak to czyni p. Mich. Stwierdzam więc, iż p. Olszewski był kierownikiem gazowni Kaliskiej od 15 lutego 1919 r. do października tegoż roku i to nie z ramienia Magistratu, lecz z ramienia Starostwa, które w tym czasie zarekwirowało gazownię.

W październiku 1919 r. gazownia była przejęta z rąk Starostwa przez Tow. Augsburskie i prowadzoną przez p. Billewicza aż do końca lutego 1920 r. 27 lutego tegoż roku gazownia na podstawie decyzji Sądu Okręg. została zasekwestrowaną i oddaną pod zarząd Magistratu m. Kalisza w osobie jego prezydenta. Kłamstwem więc jest twierdzenie p. J. Michalskiego, jakoby on „postarał się o usunięcie p. Olsz. z gazowni“ gdyż w chwili objęcia gazowni przez Magistrat, p. Olszewskiego już od 5 mies. tam nie było.

Wręcz przeciwnie, po objęciu gazowni przez Magistrat p. J. Mich. Sam zaproponował p. Olszewskiemu ponowne objęcie przez niego kierownictwa gazownią, co mogę udowodnić świadkami.

Fantazją też jest opowiadanie o jakichś delegacji robotniczej, która jakoby groziła niedopuszczeniem do zarządu gazownią „mianowanego“ przez p. Mich. dyrektora-fachowca.. Nie było ani delegacji robotniczej, ani żaden „fachowiec“ nie był wtedy mianowanym. Panu Mich. „pomyliło się“ trochę po 2 latach. Robotnicy przychodzili rzeczywiście z delegacją w sprawie objęcia zarządu gazowni, ale nie do p. J. Mich., lecz do p. Olsz. i nie w roku 1920, jak pisze p. Mich., lecz o cały rok wcześniej, tj. w 1919 r. po usunięciu z gazowni dyrektora niemca p. Grubera.

Świadomą też nieprawdą jest twierdzenie p. J. Mich., jakoby gazownię „zdewastował“ pan Olsz. Opieram ten zarzut nie na swym osobistym poglądzie, lecz na dokumencie. Mianowicie przed oddaniem gazowni przez Starostwo Kaliskie Tow. Augsb., został sprowadzony specjalny ekspert w osobie p. inż. Seiferta, dyr. gazow. Krakowskiej, który dokładnie zbadał stan gazowni Kal. w owym czasie, tj. po 7 mies.. po zarządzaniu nią przez p. Olsz. Rezultatem tego badania było stwierdzenie przez eksperta wzorowego prowadzenia gazowni, normalnego, a nawet powyżej normy procentu otrzymywanego gazu, koksu i smoły, zależnie od gatunku węgla. Stwierdził też, iż w tym okresie został wybudowany przez pana Olsz. nowy piec szamotowy i wykonaną betonowa kanalizacja, a nadto, iż na składzie znajdował się zapas węgla w ilości przeszło 30 wagonów.

O oględzinach tych, jakoteż o ich wyniku p. Jan Michalski nie może nic wiedzieć, gdyż był on odczytany przez inż. Seiferta na specjalnem posiedzeniu w Starostwie. Protokół z tego posiedzenia podpisanym jest obok p. Starosty i innych obecnych i przez p. Jana Mich. ówczesnego prezydenta miasta. Twierdzenie więc p. Mich.. co do „zdewastowania“ gazowni przez p. Olsz. jest świadomem kłamstwem, popełnionem z całą złą wolą, na co człowiek uczciwy nie mógłby się zdobyć.

Insynuacje p. J. Mich. skierowane pod moim bezpośrednio adresem, co do rzekomego popierania, czy „wprowadzania“ na posady miejskie moich krewnych, jak on się wyraża „familjantów“ i wszelkie majaczenie jego o jakichś rządach „rodziny“, są zbyt mizerne, zbyt niskie i wprost zbyt śmieszne, abym potrzebował na nie reagować.

Tyle mówią fakty.

Ostatnie „wystąpienie“ p. J. Mich., jak i szereg poprzednich na łamach „Gońca Kal.“ wskazują na to, iż ma on poczucie bezkarności wszelkiego rodzaju oszczerstw i insynuacji, szerzonych przez niego w prasie.

Poczucie to opiera on zapewne na świadomości, że społeczeństwo nasze zbyt jest bierne, zbyt małokrytyczne, aby samorzutnie reagować na bandytyzm moralny, choćby uprawiany publicznie, aby wyeliminować z pośród siebie zawodowych oszczerców i insynuatorów.

W przekonaniu tem musi go niewątpliwie utwierdzić fakt, iż został on postawionym przy ostatnich wyborach, jako kandydat do Rady M. na liście Nr. 3, gdzie przecież byli i ludzie solidni i uczciwi.

Honorowej zaś satysfakcji nikt przecież od p. J. Mich. nie zarząda, i on zapewne dobrze o tem wie.

Pana Jana Mich. jaskrawo charakteryzuje następujący przykład.

Inspektor pracy p. Jul. Kowalik, odpierając oszczerstwa, rzucane na niego przez p. J. Mich., wystosował do niego w „Gazecie Kaliskiej“ (Nr. 25 1922 r.) list otwarty, w którym pisze: „Posiadając tyle materjału dowodowego w ręku nie mogę powstrzymać się od tego, aby nie zarzucić Panu dzisiaj publicznie, iż Pan składał w sądzie fałszywe zeznania na korzyść słusznie i prawnie oskarżonych właścicieli piekarń.

I pouczam Pana, że jeżeli Pan ma trochę honoru i ambicji, winien Pan przeciwko mnie wystąpić na drogę sądową, lecz Pan tego „nie uczyni, bo tych rzeczy Panu brak“.

Jakże p. J. Mich. zareagował na te zarzuty i obelgi? Nie tylko nie zażądał satysfakcji, nietylko nie skierował sprawy na drogę sądową, lecz po pewnym czasie zwrócił się do p. J. Kowalika z prośbą o „pogodzenie się“, a następnie w formie wprost upokarzającej dla siebie publicznie go przeprosił.

Panu J. Mich. radzę, aby sobie przeczytał uważnie artykuł umieszczony niedawno w „Gazecie Kaliskiej“ pt. „Quousque tandem“. Jest tam przytoczony wyjątek z artykułu „Widza“ w „Kur. Pol.“, porównuje oszczercą ze zwykłym opryszkiem-bandytą, twierdząc, że są typy duchowo bardzo do siebie zbliżone. Różnica polega jednak na tem, iż bandytę wsadzają do więzienia lub wieszają, a oszczercę zbrodnie moralne, przez niego popełniane, najczęściej uchodzą bezkarnie.

Może p. J. Michalski po przeczytaniu tego artykułu zdoła ujrzeć w niem odbicie swego duchowego oblicza.

Dr. Br. KOSZUTSKI.

O F I A R Y:

Składam serdeczne „Bóg Zapłać“ p. Karśnickiemu Feliksowi i p. prezesowi Młynarskiemu, za nadesłane po 10.000.000 mk. na cele oświatowe i pułku.

(—) PLISOWSKI
pułk. i d-ca 25 pap.

Zamiast kwiatów na grób bp. Flory Kłocówny mk. 5 milj. składa na Ruchome Kuchnie

Zygmunt Mąkowski.

Co mówi Kasia?

— Co tam słychać nowego Kasiu!

— Wszystko w porządku na całym froncie.

— Co to znaczy? nic nie rozumiem.

— To proszę pani po wojskowemu. Jakem była w sobotę na balu Komitetowym, to mnie jeden plutonowy nauczył wszystkiego: „na baczność“, „rozkaz“, ale najwięcej to mi się podobało „padnij“. To bardzo przyjemna komenda.

— A co słychać na targu?

— Na targu nieprzyjaciel cofa się na całym froncie. Na odcinku chleba staniało o 160 tys. na bochenku. Masło we wtorek było po 7 i pół melona. Jajka też w porządku, po trzy za mendel, a nawet taniej. Gęsi po 20 melonów nikt niechciał kupować, a kozę i to żywą można było dostać za 25 melonów.

— A co więcej słychać na mieście?

— We wtorek zjechały się chłopy, księża i dziedzice z powiatu na jakąś naradę. To jeden z ojców duchownych namówił chłopów by nie dawać na szkoły. Chłopom w to graj, krzyczą „nic nie dać“, jeden znowu z dziedziców woła: „nie dawajta na biednych“, chłopy na to „nie damy“. Ale za to chłopy kazały sobie, jak seweryny z Warszawy płacić za jazdę do Kalisza po półtora melona za wiorstę. Starosta na to nie chciał się zgodzi i uchwalili po 120 tys. A jeden z chłopów krzyczał, coby rolnicy, gdy przyjeżdżają do miasta, nie płacili żadnego za to podatku, lecz, żeby im jeszcze za to dopłacać.

— No i Sejmik się na to zgodził.

— Zgodzić to by się wszyscy zgodzili i dziedzice i chłopi, tylko im to wytłomaczono, że od nich to nie zależy, lecz od Magistratu. Powiedzili, że będą się skarżyć do Warszawy.

Zapotrzebowanie robotników polskich we Francji.

W roku bieżącym przewiduje się zapotrzebowanie na robotników rolnych do Francji w wysokości do 200 tysięcy osób. Rekrutacja robotników rolnych rozpoczęła się w drugiej połowie stycznia i na razie ma objąć 15,200 osób. Dalsze zgłoszenia są oczekiwane. Rekrutacją robotników rolnych zajmują się, jak i w roku ubiegłym, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Na miesiąc styczeń zostały ustalone następujące miejscowości, terminy i liczby robotników:

Jarosław z Przemyślem	21—26 stycz.	1000 rob.
Tarnobrzeg	21-23 stycz.	800 rob.
Biała i Oświęcim	25-26 stycz.	500 rob.
Łódź	24-26 stycz.	400 rob.
Lwów	28- 1 luteg.	1000 rob
Kraków	28- 1 lutego	400 rob
	Razem	4100 rob.

LUTY.

Jarosław	4-6 lutego	1000 rob.
Cieszanów	4-6 lutego	250 rob.
Tarnobrzeg	4-6 lutego	1500 rob.
Lwów	11-16 lutego	1500 rob.
Wojew. Pomorskie	8-9 lutego	600 rob.
Stanisławów	8-9 lutego	1000 rob.
Kalisz	12-16 lutego	500 rob.
Jarosław i Przemyśl	18-20 lutego	500 rob.
Cieszanów	15-16 lutego	250 rob.
	Razem	7100 rob.

MARZEC.

Cieszanów	4-8 marca	250 rob.
Jarosław	5-7 marca	600 rob.
Jarosław i Przemyśl	17-18 marca	600 rob.
Jarosław i Rzeszów	27-28 marca	400 rob.
Kraków	10-15 marca	400 rob.
Włocławek	10-15 marca	200 rob.
Żyrardów	18-19 marca	200 rob.
Cieszanów	21-22 marca	250 rob.
Lwów	20-24 marca	1500 rob.
	Razem	4000 rob.

Zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych jest bardzo niewielkie, ogranicza się nieraz do kilku lub kilkunastu fachowców i jest pokrywane z pośród bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. Zapotrzebowanie na robotników do kopalń, zarówno górników, jak i pomoc górniczą, do chwili obecnej jeszcze przez Francuzów zgłoszone nie zostało.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.